Wydanie A

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

Cena egzemplarza 2 złote

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz-Kwidzyń-Sztum-Malbork-Elbląg, wtorek, dnia 2 lipca 1946 r. | Nr. 148

Na marginesie procesu Greisera

Wielkopolska plac ćwiczebny narodowego socjalizmu

W ciągu 6 lat okupacyjnych rządów przyświecała Arturowi Greiserowi jedna myśl, która była główną jego ambicją: uczynić — jak to sam powiedział — z t. zw. Kraju Warty plac ćwiczebny narodowego socjalizmu „Exerzierplatz des Nationalsozialismus". Było jego ambicją zrobić z Wielkopolski i Łódzkiego pierwszy kraj w III Rzeszy, który byłby wzorową dzielnicą, urządzoną i zorganizowaną ściśle według wskazań ideologii narodowo-socjalistycznej. Kraj Warty, według powiedzenia Greisera, miał być nietylko placem ćwiczebnym narodowego socjalizmu, ale jego wzorową dzielnicą t. zw. „Mustergau".

I w rzeczywistości w ciągu tych 6-ciu lat okupacji Artur Greiser wszystkimi siłami zmierzał do tego, aby ten plan urzeczywistnić. Gdy zważymy na jego zakres kompetencji jako Reichsstatthaltera i Gauleitera, upoważnienia i pełnomocnictwa, znajomość tych spraw, zaufanie, jakim się cieszył u Hitlera, nie było mu trudnym to zadanie spełnić.

Oczywista mogło się to stać kosztem najżywotniejszych interesów narodu polskiego. Jeśli bowiem t. zw. kraj Warty miał być wzorową dzielnicą narodowego socjalizmu, to mogli go zamieszkać wyłącznie Niemcy. Tym samym nie stało miejsca dla Polaków na ziemi przez niego rządzonej, ziemi, która była zalążkiem polskiej państwowości, ziemi, którą zamieszkują niewątpliwie najbardziej prawi właściciele — Wielkopolanie.

Stąd też ten straszliwy, powszechny a intensywny proces przede wszystkim eksterminacji bezpośredniej, a dalej koncepcja organizacji takiego porządku na terenie t. zw. Warthelandu, aby, jeśli Polacy mieli tu zostać przez jakiś czas jako zwyczajna siła robocza na potrzeby III Rzeszy, „wyeliminować" ich zupełnie z jakichkolwiek przejawów życia zbiorowego.

Greiser zmierzał do tego, aby Polacy przestali być jakimkolwiek czynnikiem kształtującym życie Wielkopolski i Pomorzańskiego. I z koncepcją tą nieodłączna była sprawa drugiej warstwy ludności. Tą drugą warstwą zostali właśnie Polacy. Byliśmy czy mieliśmy zostać pachołkami narodu niemieckiego. Cały system organizacji życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego ustalony w koncep i Greisera nie przewidywał miejsca nie tylko dla społeczeństwa polskiego, ale dla żadnego absolutnie Polaka.

Idea drzemiąca w duszy niemieckiej od lat tysiąca, idea wściekłej nienawiści i bezdennej jakiejś okrutnej pogardy dla narodu polskiego została na przestrzeni tysiąclecia po raz pierwszy w całej pełni urzeczywistniona przez Artura Greisera: zniszczyć natychmiast co tylko się da polskiego, a to polskie co ma służyć wilowo narodowi niemieckiemu upodlić, pognębić, upokorzyć, poniżyć i zbeszcześcić.

Edward Serwański.

Polsko-węgierska umowa handlowa

Warszawa. W dniu 28-go czerwca br. podpisana została polsko-węgierska umowa handlowa, przewidująca wymianę towarów na łączną sumę 10 milionów dolarów.

Jeszcze sprawa pożyczki amerykańskiej

Oświadczenie ambasadora amerykańskiego

Warszawa. (PAP). Dnia 28 czerwca o godz. 5-tej popołudniu premier Osóbka-Morawski przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Artura Bliss Lane. Ambasador Bliss Lane zakomunikował Premierowi oficjalną treść depeszy, otrzymanej dziś od Departamentu Stanu w Waszyngtonie o odmrożeniu dostaw z kredytu, przyznanego Polsce na podstawie udzielonej pożyczki. Ambasador Bliss Lane stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nigdy faktycznie nie cofnął tej pożyczki, zawiesił jedynie dostawy, obecnie zaś zawieszenie to uchylił. Ambasador podkreślił, że Stany Zjednoczone nigdy nie miały zamiaru wykorzystywać tej pożyczki dla celów politycznych, ani dla zwiększenia wpływów tej czy innej partii politycznej w Polsce. Premier ze swej strony podziękował ambasadorowi za wiadomość i zapewnił go, że Polska pragnie jak najserdeczniejszych stosunków ze Stanami Zjednnoczonymi. Ambasador Bliss Lane oznajmił, że te słowa premiera Osóbki-Morawskiego przekaże natychmiast do Waszyngtonu.

Ambasador Lange w drodze do Polski

Nowy Jork. (PAP). Dr. Lange, delegat Polski do Rady Bezpieczeństwa i w komisji atomowej ONZ, oraz ambasador w Waszyngtonie, opuścił Nowy-Jork w podróży służbowej przez Paryż do Warszawy. Podróż ta pozostaje w związku z dotychczasowymi pracami Rady Bezpieczeństwa i dotyczy utworzenia stałej polskiej delegacji przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podczas nieobecności ambasadora Langego w Waszyngtonie, kierownictwo ambasady objął charge d' affaires i minister pełnomocny dr. Stefan Litauer.

*

Paryż. (PAT). Dr Oskar Lange, ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie i delegat Polski do Rady Bezpieczeństwa ONZ, przybył do Paryża, skąd po kilkudniowym pobycie udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Zapowiedź wizyty min. Modzelewskiego w Paryżu

Paryż, 2. 7. — W związku z zapowiedzią wizyty w Paryżu wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego prasa francuska snuje przewidywania przypuszczalnych tematów rozmów, jakie wicemin. Modzelewski odbędzie z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault'em. Pismo „France Tireur" przypuszcza, że rozmowy te będą dotyczyły m. in. układu handlowego i konwencji kulturalnej między obu zaprzyjaźnionymi krajami. Dziennik podkreśla, że wicemin. Modzelewski zna doskonale Francję, gdyż żył tam przez długie lata.

Wyjazd min. Stańczyka do Ameryki

Warszawa, 2. 7. W dniu wczorajszym w godzinach południowych odjechał do Ameryki na pokładzie amerykańskiego statku minister Stańczyk, powołany na generalnego dyrektora Komitetu Spraw Społecznych Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegat Polonii Amerykańskiej u Premiera

Warszawa, 2. 7. — Premier Osóbka-Morawski przyjął na posłuchaniu bawiącego w Warszawie sekretarza generalnego Rady Polonii amerykańskiej Osińskiego.

Reprezentant czołowej organizacji, skupiającej Polaków w Stanach Zjednoczonych, przedstawił Premierowi sprawy, związane ze współpracą i niesieniem pomocy rodakom w kraju ojczystym.

Wincent Auriol dziękuje ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 2. 7. W odpowiedzi na gratulacje, złożone mu z okazji wyboru na przewodniczącego konstytuanty, Vincent Auriol przesłał ambasadorowi Skrzeszewskiemu gorące podziękowanie, podkreślając, że miło mu dowiedzieć się, że wybór jego odbił się w Polsce przychylnym echem.

Szwedzka delegacja handlowa w Warszawie

Warszawa, 2. 7. — W bież. tygodniu przybędzie do Warszawy delegacja szwedzka pod przewodn. min. pełnomocnego Szwecji Sehlmana. Szwedzka delegacja handlowa ma na celu przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami Rządu polskiego na temat wykonania umowy polsko-szwedzkiej, zawartej w sierpniu ub. r. Ponadto omawiana będzie sprawa wypłaty reszty kredytu towarowego, przyznanego w swoim czasie Polsce w wysokości 100 milionów koron.

Z konferencji paryskiej

Spór o Triest — Kolonie włoskie — Granica włosko-francuska Ograniczenie floty bułgarskiej

Paryż. (SAP). Na posiedzeniu 4-ch ministrów spraw zagranicznych min. Mołotow poinformował, że marszałek Tito oświadczył publicznie, że nie podpisze traktatu pokojowego, któryby wymagał od Jugosławii zrzeczenia się Triestu, a premier de Gasperi ze swojej strony wypowiedział się w sposób analogiczny. Dalej Mołotow krytykował projekt Bidault'a umiędzynarodowienia Triestu, jako zbyt nieokreślony i nie czyniący zadość słusznym żądaniom Jugosławii.

Byrnes odpowiedział, że jest pełen uznaniu dla wartości Jugosławii, jako państwa sprzymierzonego, ale ma wrażenie, że ostatnio zrobiono już bardzo wiele, aby dać Jugosławii zadośćuczynienie. Byrnes podkreślił, że on i Bevin już dokonali kompromisu, godząc się na propozycję francuską.

Paryż. (PAP). Wyłoniony przez konferencję ministrów spraw zagranicznych podkomitet, zajmujący się badaniem pro[illegible] USA w sprawie odroczenia o [illegible] załatwienia sprawy kolonii włoskich, zebrał się w czwartek po raz drugi. Przyjęto ogólną zasadę, że traktat pokojowy z Włochami nie będzie zawierał określonego rozwiązania problemu kolonialnego i że Włochy powinny poprostu wyrzec się wszelkich roszczeń do swych dawnych terytoriów kolonialnych.

Jak słychać w kołach politycznych radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow zaproponował przekształcenie Triestu w okręg autonomiczny pod suwerennością jugosłowiańską i zarządem na podstawie statutu, zatwierdzonego przez 4 mocarstwa. W drodze najdalej idącego ustępstwa byłby on gotów zgodzić się na wspólną suwerenność jugosłowiańską i włoską z dwoma gubernatorami ze strony każdego kraju.

Paryż. (SAP). Ministrowie wielkiej czwórki uzgodnili, że wyspy Dodekanezu mają być zwrócone Grecji. Zgodzili się również ze stanowiskiem Francji w sprawie granicy francusko-włoskiej, poza tym porozumieli się co do ograniczenia floty bułgarskiej oraz w sprawie dysponowania aktywami zagranicznymi w Rumunii.

Pod koniec posiedzenia Mołotow oświadczył, że zaznajomił się już z kwestią Dodekanezu i gotów jest zgodzić się na oddanie tych wysp Grecji, pod warunkiem, że będą zdemilitaryzowane, co zostało jednogłośnie przyjęte.

Następnie uchwalono, że flota bułgarska będzie ograniczona do 7250 ton i do liczby ogólnej 3.000 personelu.

Natomiast nie zostały jeszcze ostatecznie uzgodnione sprawy: swobodnej żeglugi po Dunaju, zwrotu własności Stanów Zjednoczonych w Rumunii i dwie klauzule traktatu Rumunii, dotyczące lotnictwa.

Paryż. — Tematem konferencji czterech ministrów spraw zagr. w ciągu soboty były sprawy żeglugi na Dunaju, traktatu pokojowego z Finlandią oraz ustalenie terminu konferencji pokojowej. Pozytywnych wyników nie osiągnięto.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek.

„Społem"
wobec nowej polityki aprowizacyjnej

„Społem" i cała spółdzielczość przez szereg długich miesięcy prowadziły akcję zbierania kontyngentów, która jakkolwiek nie rentowna z punktu widzenia handlowego, przyniosła spółdzielczości chlubę z punktu widzenia społecznego. Jednak instytucje spółdzielcze pochłonięte nawałem prac związanych z tą akcją, nie miały już energii i dość sił na pracę bardziej związaną z ich charakterem To też decyzja Rządu odnośnie zniesienia kontyngentów, które — zdawaliśmy sobie z tego sprawę — obowiązywać miały na okres przejściowy, przyjęta została przez „Społem" z uznaniem. Wiedząc, że kiedyś ten moment nastąpi, Zw. Gospodarczy przygotowywał się do niego starannie i sumiennie. Przygotowywać się musiał wraz z całą spółdzielczością, która w dalszym ciągu będzie przecież organizacją świata pracy, i jako taka będzie zaspokajać jego potrzeby gospodarcze.

W związku z nową polityką, nazwijmy ją wolnorynkową, zaistniały nowe warunki na odcinku rolniczym, mleczarskim i artykułów rolnych, oraz artykułów przemysłowych.

Omówmy więc z kolei punkt widzenia „Społem" na te trzy ważkie wycinki życia gospodarczego.

Jeśli chodzi o odcinek rolniczy, to spółdzielczość w tej chwili rozporządza:

1. siecią skupu i rozprowadzania artykułów rolnych z jednej, a artykułów przemysłowych z drugiej strony,
2. całym młynarstwem, a więc kluczową pozycją na rynku zbożowym,
3. podstawową siecią magazynów.

Dysponentem polityki zbożowej pozostanie państwo, lecz „Społem" posiadając tak poważne wyżej wymienione atuty, będzie jej wykonawcą. Na tym polu bezwzględnie obowiązywać musi jednolity system organizacyjny, przy stosowaniu którego uniknie się rozbieżności doprowadzającej zazwyczaj do niepożądanego chaosu. Do zorganizowania takiego właśnie systemu „Społem" czuje się nietylko powołaną, lecz i uprawnioną instytucją.

Nie mniej poważne stanowisko zdobyła sobie spółdzielczość w dziale mleczarskim i artykułów rolnych. Stanowisko to napewno w zbliżającym się okresie ulegnie silnemu wzmocnieniu dzięki zcaleniu całej spółdzielczości wiejskiej.

Ważkim zagadnieniem staje się zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe. Przemysł oddaje do dyspozycji artykuły na sumę 50 miliardów złotych. Rozprowadzeniem ich do chłopa winna zająć się spółdzielczość wraz z solidną częścią kupiectwa prywatnego. Niemałe znaczenie w tym względzie przypisać należy należytemu podziałowi ról między „Społem" PCH i Centralę Zbytu. Podział ten w każdym razie iść musi po tej linii, by przeciąć wszelkie drogi nielegalnego dopływu towaru na wieś.

Ostatnia decyzja Rządu jest dużym krokiem naprzód w normalizacji naszych stosunków gospodarczych. Zbyteczne są jednak komentarze, że przy jej realizowaniu poświęcić trzeba będzie dużo energii i sił.

Spółdzielczość jednak wierzy, że wszystkim zakreślonym zadaniom podoła. Wymaga tego bowiem interes państwa i społeczeństwa. (st)

Z procesu Greisera

Dalsze dowody winy oskarżonego

Poznań. W toku dalszej rozprawy prokurator Siewierski m. in. usiłuje ustalić, jaki cel przyświecał Greiserowi w momencie, gdy wydał on znane zarządzenie o rozdziale ludności niemieckiej od polskiej na terenie Warthegau. Greiser udziela mętnych wyjaśnień, że chodziło najprawdopodobniej o przeciwdziałanie szpiegostwu.

— Czy zatem — pyta prok. Siewierski — nakaz usunięcia napisów polskich z nagrobków miał na celu również przeciwdziałanie akcji szpiegowskiej?

Greiser milczy, a po chwili oświadcza, że nie przypomina sobie, ażeby takie zarządzenie wydawał.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą sprawy szkolnictwa na terenie Warthegau. Jak wiadomo, bezzwłocznie po wkroczeniu Niemców zamknięte zostały wszystkie absolutnie szkoły polskie i dopiero po dłuższym czasie wprowadzono jedynie niższe klasy szkoły powszechnej, przyczym językiem wykładowym był język niemiecki, język zaś polski usunięto całkowicie.

Greiser tłumaczy się, iż — jeżeli chodzi o szkolnictwo — to pokrzywdzona była nie tylko ludność polska, lecz również i ludność niemiecka, która również wskutek działań, spowodowanych wojną, nie mogła korzystać ze szkół, wobec braku sił nauczycielskich itp.

W tym miejscu oskarżyciel publiczny przypomina Greiserowi, iż właśnie jednym z jego pierwszych zarządzeń, jako namiestnika, było usunięcie całego polskiego nauczycielstwa na terenie Warthegau. Natomiast, jeżeli chodzi o ludność niemiecką, to przecież właśnie on, Greiser, w tejże samej auli, dokonał otwarcia Uniwersytetu niemieckiego.

W dalszym ciągu Trybunał przystąpił do odczytywania licznych dokumentów, dotyczących zniszczenia inteligencji polskiej, wysiedlania Polaków i Żydów, niszczenia dóbr kulturalnych i mienia kościelnego. Wysiedlenia miały na celu dostarczenie majątków, warsztatów pracy, gospodarstw rolnych i mieszkań, sprowadzanym na te tereny Niemcom bałtyckim.

Wysiedlonym Polakom wolno było zabrać tylko niewielką walizkę z niezbędnymi rzeczami, nieco żywności i dwieście złotych na głowę. Wszystko inne musieli zostawić. Żydzi nie mieli nawet tych możliwości.

Prokurator Sawicki zwraca uwagę, że materiał dowodowy w tej sprawie obejmuje wielką liczbę dokumentów. Świadkami są Polacy. Dokumenty są przeważnie niemieckie, noszące często podpis Greisera. Proces ten więc stał się procesem dokumentów. Przedstawiamy dokumenty nie tylko pisane, Greiser usłyszy na tej sali swój własny głos, swoje własne przemówienia, nagrane z płyt.

ZEZNANIA JAEGERA

Poznań. W następnym dniu rozprawy przesłuchano Augusta Jaegera — b. Regierungspräsident beim Reichsstatthalter — powołanego jako świadka przez obronę oskarżonego.

Średniego wzrostu, siwy, barczysty, wchodzi pewnym krokiem na podium sędziowskie i lekko skłoniwszy głowę, w pozycji na baczność oczekuje pytań. Jaeger ubrany jest w zielony mundur typu myśliwskiego i w wysokie żółte buty z cholewkami. Ma 59 lat, ukończył wydział prawny i filozoficzny, z zawodu jest sędzią i urzędnikiem administracyjnym. Jaeger był członkiem NSDAP od dnia 1 marca 1933 r. Jak wiadomo, przeciwko Jaegerowi toczy się obecnie dochodzenie o zbrodnie, popełnione przezeń w czasie urzędowania jego na terenie Polski.

Świadek wyjaśnia, iż poznał Greisera z końcem 1939 r., kiedy został przydzielony do szefostwa administracji cywilnej dla terenów wschodnich.

Na pytanie przewodniczącego, co mu jest wiadome o zarządzeniu, nakazującym usunięcie wszystkich publicznych napisów polskich — świadek odpowiada, iż nie przypomina sobie treści tego zarządzenia, co zaś się tyczy zarządzenia o obowiązkowym zdejmowaniu kapeluszy przez Polaków na widok Niemca — świadek wyjaśnia, iż zarządzenie to uważał zasadniczo za bezsensowe. Jeżeli chodzi o akcję wysiedleńczą, to — zdaniem świadka — podlegała ona całkowicie Himmlerowi jako komisarzowi do umocnienia niemczyzny i w tym stanie rzeczy urząd namiestnika Warthegau w sprawach wysiedleńczych był całkowicie bez wpływu.

W dalszym ciągu świadek udziela odpowiedzi na pytania prokuratorów, którzy mu przypominają, iż w Dzienniku Rozporządzeń namiestnika Warthegau znajdują się rozporządzenia i zarządzenia, podpisane przez Greisera lub w jego zastępstwie przez świadka.

— Któż zatem — pyta prok. Siewierski — ponosi odpowiedzialność za treść tych aktów prawnych?

Jaeger — po pewnym wahaniu — przyznaje, że zasadniczo ponosi odpowiedzialność ta osoba, która owo rozporządzenie podpisała, pospiesznie jednak dodaje, iż mógł zajść wypadek, że np. z Berlina mógł przyjść nakaz wydania takiego właśnie zarządzenia.

— A czy z punktu widzenia niemieckiego prawa — pyta prokurator Sawicki — Greiser jest odpowiedzialny za swoje okólniki?

Jaeger: Przypuszczam, że tak.

Prokurator Sawicki: A za wygłoszone mowy, czy Greiser jest odpowiedzialny?

Świadek potwierdza.

Prok. Sawicki: A za artykuły i wstępy do broszur?

Świadek potwierdza.

Na zakończenie rozprawy Jaeger wyjaśnia, że sprawami szkolnymi i kościelnymi zajmował się wydział namiestnictwa, na czele którego stał urzędnik, przysłany przez partię, otrzymujący instrukcje z Berlina.

Na pytanie prokuratora świadek przyznaje, że istniała w ustawodawstwie niemieckim odpowiedzialność za mowy, pisma i artykuły oraz że istniała możliwość odmowy wykonania rozkazu, prowadzącego do zbrodni. Obozy karne, w pojęciu prawa niemieckiego nie były przestępstwem.

Statek „Dar Pomorza" w Sztokholmie

Warszawa, 2. 7. Do Sztokholmu przybył statek szkolny polskiej Marynarki Handlowej, „Dar Pomorza", który był internowany w porcie sztokholmskim przez cały okres wojny i ubiegłej jesieni powrócił do Polski. Statek powitał poseł RP w Szwecji Adam Ostrowski w otoczeniu członków poselstwa. Prasa szwedzka poświęciła wiele miejsca przybyciu statku polskiego.

Obrady biur poszukiwań

Warszawa, 2. 7. — Uczestnicy konferencji centralnego i narodowych biur poszukiwań zaginionych w czasie wojny powzięli rezolucję, w której domagają się stworzenia międzynarodowej służby poszukiwań, celem koordynacji metod poszukiwań, oraz ich praktycznego wykonania.

W łonie tej organizacji międzynarodowej winny być reprezentowane wszystkie kraje zainteresowane. Służba ta powinna być podporządkowana ONZ, która zapewniłaby jej środki egzystencji. Celem przestudiowania wniosków, dotyczących działalności międzynarodowej służby poszukiwań — postanowiono powołać komisję badań, złożoną z przedstawicieli narodowych biur poszukiwań Belgii, Francji, Polski i Czechosłowacji, oraz przedstawicieli Centralnego Biura Poszukiwań w Niemczech. Do udziału w pracach komisji zaproszono również delegata ZSRR.

Flota handlowa Szwecji

Na skutek nowych nabytków, które w marcu br. wyniosły 33.000 BRT, flota handlowa Szwecji wzrosła do 1.647.000 BRT, przekraczając poziom przedwojenny (1.617.000 BRT w dniu 1 września 1939 r.). O stopniu jej modernizacji świadczy ilość statków motorowych — 1.013.000 BRT. (BIM)

Picard badaczem głębin morskich

Bruksela. Profesor Picard wraz z grupą uczonych projektuje rozpoczęcie nowych badań głębin morskich. Uczeni opuszczą się na głębokość 1000 m w rurze o średnicy 2 m. Doświadczenia rozpoczną się w lutym 1947 r. w zatoce Gwinejskiej. (SAP)

Nowe stawki płac dla pracowników budowlanych w woj. śląsko - dąbrowskim

Katowice. W wyniku pertraktacyj podpisany został układ zbiorowy, regulujący warunki pracy i stawki płac robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych, które z dniem 1 czerwca br. obowiązują w wojew. śląsko-dąbrowskim. Stawki płac dla robotników ustalone zostały w zależności od posiadanych przez nich kategorii kart żywnościowych i przewidują wynagrodzenie od 7,99 do 39 zł na godzinę. Również zarobki pracowników umysłowych ustalone zostały w granicach od 3550 zł do 12.600 zł miesięcznie, zależnie od posiadanych kart żywnościowych.

Gdyby Hitler był zwyciężył

W Sztokholmie ukazała się ostatnio ciekawa książka korespondenta „Dages Nyheter", Ivara Vesterlunda, poświęcona wojnie. Autor opisuje w niej między innymi przygotowania, jakie już czyniono w Niemczech celem uczczenia zwycięskiego dla hitleryzmu zakończenia wojny. Zwycięstwo Niemiec przewidywał niedoszły „władca świata" na rok 1940. Po powaleniu na ziemię Anglii Berlin miał przystroić się odświętnie, tonąc w morzu flag z „hakenkreuzem". Hitlerowską drogą triumfalną, zbudowaną na Olimpiadę, przeciągnąć miał pochód miliona jeńców brytyjskich i francuskich. Pochodowi temu przyglądać się miało z trybun, ustawionych wzdłuż drogi, obywatelstwo Berlina i z innych części Niemiec. Za ostatnimi szeregami jeńców posuwać się miał wóz z Churchillem, zakutym w kajdany. Wóz ten przejechać miał wolno aż do Lustgartenu, gdzie miało nastąpić publiczne powieszenie Churchilla na zdala widocznej szubienicy.

O istnieniu takiego planu, którego autorami byli Hitler, Goebbels i Borman, dowiedział się Vesterlund dopiero w r. 1944, po lipcowym zamachu na Hitlera, od jednego ze swych zaufanych współpracowników, mającego kontakt z kancelarią Bormana. Urządzony w lecie 1944 roku pochód zwycięstwa w Moskwie, w którym kroczyło 57.000 jeńców niemieckich, doprowadził niemiecki sztab generalny do niepoczytalnej wściekłości. I wówczas to zaczęto wśród urzędników opowiadać sobie na ucho o wspomnianych projektach niemieckiego obchodu zwycięstwa.

Autor książki, który czas wojny spędził w Berlinie, stwierdza, że do projektowanego obchodu zwycięstwa hitleryzmu zaczęto się w Berlinie przygotowywać faktycznie. W roku 1940 rozpoczęto już stawianie niektórych trybun, a jedna z wielkich firm dekoratorskich otrzymała nakaz poczynienia dalszych przygotowań. Nie tyle ironia losu, ile sprawiedliwość dziejowa zrządziła jednak, że w Berlinie odbył się faktycznie pochód zwycięstwa, lecz — sprzymierzonych, i że wśród tych sprzymierzonych kroczyły również oddziały wojska polskiego. (ZAP).

Szczegóły lądowania w Normandii
Sprawozdanie Eisenhowera

Londyn. (ZAP) — Generał Eisenhower ogłosił obszerne sprawozdanie ze swej działalności jako głównodowodzący armii Sprzymierzonych. Sprawozdanie na 120 stronach omawia działalność z decydującej fazy wojny, od chwili wylądowania w Normandii do dnia kapitulacji Niemiec.

Generał Eisenhower dzieli swoje sprawozdanie na trzy okresy: na walkę o przyczółek mostowy w Normandii, otoczenie armii niemieckiej pod Falaise i na walki na zachód od Renu w lutym i marcu 1945 r. Sprawozdawca stwierdza, że wojna była dla Niemców przegrana jeszcze przed przekroczeniem Renu, o czym kierownictwo Niemiec dokładnie wiedziało, lecz nie wyciągnęło jedynego logicznego wniosku i nie kapitulowało, chociaż każdy dalszy dzień oporu był absurdem militarnym.

Eisenhower wymienia dalej cały szereg błędów strategicznych. Te błędy nie były jednak powodem klęski militarnej, na nią składał się brak piechoty, ochrony lotniczej, brak broni i amunicji. W piątym roku wojny zemścił się na Niemcach ich szalony plan narzucenia swej woli całemu światu.

Zdaniem Eisenhowera zawiódł zupełnie niemiecki wywiad. W tym państwie policyjnym, gdzie każdy obywatel był śledzony, nic nie wiedziano, co się w świecie dzieje. Katastrofalnie zawiódł wywiad niemiecki w odniesieniu do Rosji. Nic Niemcy nie wiedzieli o tysiącach statków, które przygotowały inwazję w Afryce, zupełne ciemności panowały w Niemczech w odniesieniu do miejsca lądowania na zachodzie.

Obok szaleńczej idei narzucenia swej woli całemu światu, drugim takim szaleństwem było przekonanie o rzekomej niezgodzie, panującej wśród sprzymierzeńców. Rosji Sowieckiej wypowiedziano wojnę w przekonaniu, że Wielka Brytania zawrze z Niemcami pokój. Do ostatnich godzin wojny niemieccy generałowie żyli w iluzji, że sprzymierzeni się pokłócą i wtenczas oni przez pierścień żelazny się przebiją.

W dniu 5 czerwca rano o godzinie 4 gen. Eisenhower powziął ostateczną decyzję lądowania w dniu 6 czerwca.

Przeprawiono na ląd francuski 37 dywizji i to: 23 dywizje piechoty, 10 dywizyj pancernych, 4 dywizje wojsk lotniczych. Miesięcznie przeprawiano dalsze 3 do 4 dywizyj.

Przy lądowaniu zajętych było 9.000 statków, w tym 6 pancerników, 22 krążowniki i 93 kontrtorpedowce.

Przy planowaniu inwazji musiano brać pod uwagę kontrakcję przeciwnika. Niemcy wiedziały przecież, że to lądowanie musi nastąpić. Nie mogły się jednak dowiedzieć, gdzie i kiedy, oraz w jakiej sile ono nastąpi. Przypuszczały one, że lądowanie nastąpi w okolicach Calais, gdyż była to najkrótsza droga morska, umożliwiająca najskuteczniejszą lotniczą ochronę lądowania. Spod Calais jest najkrótsza droga do Zagłębia Ruhry, do serca Niemiec. Dowództwo wojsk Sprzymierzonych utrzymywało Niemców w tym przekonaniu przez grupowanie wojsk we wschodniej części Anglii, co Niemcy mogli stwierdzić w rozpoznaniach lotniczych. Dla zmylenia przeciwnika, lotnicze bombardowania masowane w okolicach Calais, podtrzymując niemieckie złudzenia nawet po rozpoczęciu lądowania przez atrapy okrętowe w portach naprzeciw Calais. Ten manewr udał się w całej pełni. Pełnych sześć tygodni czekała na to lądowanie bezczynnie 15 armia niemiecka, składająca się z 19 dywizyj.

Dalszy przebieg walk do dnia kapitulacji jest ogólnie znany, dlatego nie powtarzamy wywodów gen. Eisenhowera.

Z Ziem Odzyskanych

Torf jako artykuł eksportowy

Według informacji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do ambasady R. P. w Waszyngtonie zwrócili się amerykańscy importerzy z propozycją zakupu w Polsce 60.000 ton ściółki torfowej czyli t. zw. torfu ogrodniczego. Na rynku amerykańskim cena jednej tony torfu wynosi ca 25 dolarów. Propozycja amerykańska otwiera nowe pole dla naszego eksportu.

Do czasu wojny głównym eksporterem torfu byli Niemcy, którzy już w roku 1918 uzyskiwali za torf 7—8 milionów dolarów rocznie. Polska mimo czynionych starań nie zdołała zdobyć rynków zagranicznych. Należy podkreślić, że poza U. S. A. odbiorcami ściółki torfowej są Anglia, Francja, kraje Bliskiego Wschodu i Australia. Zapotrzebowanie tych krajów jest tak wielkie, że przekracza nasze możliwości eksportowe, mimo że jesteśmy w tej chwili głównymi właścicielami torfowisk. Ogólna powierzchnia naszych torfowisk, nadających się na wyrób ściółki wynosi obecnie około 30.000 ha, z czego 17.000 ha znajduje się na obszarze Ziem Odzyskanych. Ponieważ z jednego ha złoża torfowego przy półtora metrowej grubości pokładu otrzymujemy około 1.000 t ściółki, przeto nasze zapasy torfu obliczać możemy na ca 30.000.000 ton.

W związku z ofertą amerykańską Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleciło wydziałom melioracyjnym wojewódzkich urzędów ziemskich przeprowadzić wstępne badania jakości torfowisk oraz przydatności torfu. Zaznaczyć należy, że racjonalna eksploatacja torfowisk wymaga specjalnych zabiegów melioracyjnych.

W tym roku uruchomiona ma być fabryka Polskiego Przemysłu Torfowego w województwie pomorskim. Należy przy tej okazji zwrócić uwagę na ogromne zapasy pierwszorzędnego gatunku torfu w województwie olsztyńskim. Tamtejsze pokłady torfu sięgają grubości 2—3 metrów. Torf 8-kaloryczny pod względem wydajności cieplnej przewyższa niejednokrotnie węgiel brunatny. Znajduje zastosowanie w przemyśle, m. in. do wyrobu płyt izolacyjnych.

Polskie nazwy miast

Zarządzeniem Ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych ustanowione zostały w brzmieniu polskim nazwy następujących miejscowości: Bartoszyce (dawniej Bartenstein), Braniewo (dawniej Braunsberg), Biskupiec (Bischofsburg), Dobre Miasto (Guttstadt), Gierdawy (Gerdauen), Giżycko (Loetzen, Łuczany), Iławka (Preussisch Eylau), Iława (Deutsch Eylau), Kętrzyn (Rastemburg), Lidzbark Warmiński (Heilsberg), Morąg (Mohrungen), Mrągowo (Sensburg, Żądźbork), Olsztyn (Allenstein), Orneta (Wormditt), Ostróda (Osterode), Pasłęk (Preussisch Holland), Pisz (Johannisburg, Jańsbork), Prabuty (Roessel), Susz (Rosenberg), Świętomiejsce (Heiligenbeil), Szczytno (Ortelsburg), Węgorzewo (Angersburg, Węgobork).

Miasto Giżycko wzięło nazwę od Gizewiusza-Giżyckiego, Kętrzyn od Kętrzyńskiego. Należy wyrazić nadzieję, że w rychłym czasie i inne miejscowości w województwie olsztyńskim uzyskają swoje dawne albo nowe nazwy. Szczęśliwym wydaje się m. in. projekt przemianowania Fromborka (Frauenburg) na Kopernikowo, ponieważ tu właśnie Kopernik przeżył szmat swego życia, ukończy swoje dzieło astronomiczne i tu umarł. Inny projekt przewiduje zmianę nazwy Wartemborka na Nowowiejsk lub Nowowiejsko od nazwiska Nowowiejskiego, który w tej miejscowości się urodził. Ustalenie polskich nazw miejscowości jest tym bardziej pilną sprawą, że nazwy niemieckie lub spolszczone przez lud warmijski i mazurski przyswajają sobie repatrianci i osiedleńcy. Im dłuższy będzie okres utrzymywania się obcych nam nazw, tym trudniejsze będzie później wyrugowanie ich z użycia. (ZAP).

Wzmożenie kontroli nad przestrzeganiem zarządzeń restrykcyjnych

Z polecenia Dyrektora Departamentu Kontroli, Pełnomocnika Nadzwycz. Komisji dla Spraw Aprowizacyjnych do akcji restrykcji spożycia w kraju wyjechało 50 ekip kontrolnych na obszar całego Państwa (wraz z ziemiami odzyskanymi) w składzie: przedstawiciela Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, przedstawiciela Centralnej Komisji Związków Zawodowych i organów Bezpieczeństwa Publicznego.

Zadaniem tych ekip jest kontrolowanie wykonania zarządzeń restrykcyjnych, ograniczających spożycie wyrobów mięsnych i cukierniczych oraz zbadanie, jak wygląda praca powołanych w terenie organów kontrolnych władz administracyjnych i społecznych.

Wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze, którzy nie wykonali swoich obowiązków w tej dziedzinie będą pociągnięci do odpowiedzialności. Całe społeczeństwo winno okazać aparatowi kontrolnemu jak najdalej idącą pomoc przez podawanie informacji o zaniedbanych jeszcze dotychczas ośrodkach.

Informacje te można przesłać na adres Wojewódzkich Oddziałów Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Dodychczasowe wyniki akcji zwalczania przekroczeń zarządzeń restrykcyjnych pod względem gospodarczym są bardzo poważne.

W większości województw ubój spadł w stosunku do okresu przedrestrykcyjnego do 50%, co obok poważnych oszczędności na rynku mięsnym będzie miało wpływ na wzrost naszego pogłowia zwierząt rzeźnych, a w związku z tym na rozwój całej gospodarki.

10 milionów kredytu dla Warmiaków i Mazurów

Dzięki staraniom PZZ przyznał Państwowy Bank Rolny 10 milionów złotych kredytu dla Warmiaków i Mazurów, oprocentowanego na 7% w stosunku rocznym. Kredyt ten został rozdzielony: 5 milionów zł. dla okręgu olsztyńskiego, 3 miliony zł. dla okręgu gdańskiego i 2 miliony dla okręgu białostockiego. PZZ czyni starania o dalsze kredyty dla autochtonicznej ludności rolniczej Ziem Odzyskanych, które stają się ważkim atutem w akcji repolonizacyjnej i gospodarczej na tym terenie. (ZAP).

Dwie ryby na tle miecza herbem miasta Gdyni

W drugim konkursie na herb miasta Gdyni (pierwszy, ogłoszony w początkach br., nie dał wyniku) pierwszą nagrodę otrzymał Leon Staniszewski, gimnazjalny nauczyciel rysunków z Orłowa, Kaszub z pochodzenia. Projekt jego przedstawia na czerwonej tarczy dwie ryby na tle miecza. Drugą nagrodę otrzymał grafik warszawski Adam Siemiaszko, który zaprojektował orła z ogonem w kształcie kotwicy. (ZAP)

4 miliony Polaków na Ziemiach Zachodnich

Jak wynika ze statystyki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na dzień 20 czerwca 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych znajdują się 4 miliony Polaków, w tym ponad 1.300.000 repatriantów oraz 1.850.000 przesiedleńców, pozostałą resztę Polaków stanowi ludność miejscowa. Największa ilość Polaków osiedliła się w woj. Dolno-Śląskim — 1.220.000 osób, następnie na Śląsku Opolskim — 360.000, Pomorzu Zachodnim — 450.000, woj. gdańskim — 340.000, mazurskim — 310 tysięcy, poznańskim — 310.000 osób. W mniejszych ilościach osiedlono się w woj. białostockim, śląsko-dąbrowskim oraz Pomorzu. (SAP).

Potrzeba 400 pracowników fizycznych

W przemyśle, w powiecie białogrodzkim pracuje 700 pracowników, w tym około 600 Polaków. Powiat potrzebuje jeszcze około 400 pracowników; szczególnie stolarzy, rymarzy i szewców.

Grób polskiej królewny pod Starogardem

Książę Bogusław X, jeden z największych i najwybitniejszych książąt na Pomorzu Zachodnim, wychowywał się na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka i tam poznał królewnę Annę, która została później jego żoną i dała księciu 3 synów i 2 córki. Uczeni polscy dawno już szukali miejsca, w którym znajduje się grobowiec Anny Jagiellonki, niestety bez skutku. Ostatnio dopiero, dyrektor Muzeum Miejskiego w Szczecinie Lech Krzekotowski wygrzebał w starych kronikach, że Anna zmarła we Wkryujściu (miasto, leżące obecnie już po niemieckiej stronie Pomorza Zachodniego), a pochowana została w klasztorze Eddena pod Starogardem. Mury tego klasztoru przechowały się do dnia dzisiejszego i w najbliższych dniach ma wyruszyć tam nasza ekspedycja naukowa, by dokładnie zbadać klasztor i stwierdzić, czy istotnie zachował się tam sarkofag Anny Jagiellonki. (ZAP).

Z Pomorskiej Wystawy Przemysłowej

Jak powstaje jedwab?

Ciekawe stoisko na Pomorskiej Wystawie

Na Pomorskiej Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handlu, która odbędzie się w dniach od 14 lipca do 1 września br. w Bydgoszczy, Wojewódzki Wydział Oświaty Roln. przedstawi całokształt przebiegu hodowli jedwabników, prowadzonej przez szkoły rolnicze.

Na wystawie będzie można oglądać cały przebieg życia gąsienicy jedwabnika morwowego, w poszczególnych okresach życia, a więc przędzące gąsienice, poczwarki i motyle, wychodzące z oprzędów.

Przedstawiany będzie także cały przemysł jedwabniczy — od nitki jedwabnej aż do lśniącej, jedwabnej tkaniny.

Imponujący pawilon wystawowy, który zostanie wybudowany staraniem Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, zaprojektował profesor Uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu, Stefan Narębski, profesor Wydziału Sztuk Pięknych, katedry projektowań wnętrz.

W powilonie Dyrekcji Lasów umieszczone zostaną eksponaty, przedstawiające produkty gospodarstwa leśnego oraz wyroby zakładów przemysłu drzewnego, które wchodzą w skład Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Wdowy po zmarłych wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy mają prawo do kart żywnościowych I kategorii

Warszawa. (PAP) Jak wiadomo, najbliżsi członkowie rodziny pracowników korzystają z karty żywnościowej I R, natomiast z kart I kat., oprócz osób faktycznie zatrudnionych, korzystały jedynie wdowy i sieroty po więźniach politycznych, inwalidzi pracy oraz repatrianci, czasowo, od 1 do 3 miesięcy.

Obecnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wprowadził do instrukcji o zaopatrzeniu kartkowym inowację, zezwalającą na przyznanie na czas 3 miesięcy prawa do zaopatrzenia kartkowego kat. I wdowom po pracownikach, którzy otrzymywali karty I kat. i zmarli na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

W razie śmierci żony pracownika, karty zaopatrzenia obecnie przysługiwać będą odtąd niepracującej matce, córce lub siostrze pracownika, która prowadzi mu gospodarstwo domowe, o ile oczywiście nie korzysta z kart zaopatrzenia z innego tytułu.

Kto ma prawo korzystać z kart żywnościowych

Nowa instrukcja Ministerstwa Aprowizacji i Handlu

W Nr. 8 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Aprowizacji i Handlu" z dnia 12 czerwca rb. zamieszczona została instrukcja, ustalająca kategorie pracowników, którym przysługuje prawo korzystania z kart żywnościowych.

W myśl tej instrukcji karty I kat. przysługują:

a) pracownikom państwowym i przedsiębiorstw państwowych,

b) pracownikom samorządowym,

c) pracownikom nauki i kultury oraz uczącej się młodzieży,

d) pracownikom organizacyj politycznych, społecznych i zawodowych,

e) pracownikom przedsiębiorstw prywatnych, które więcej niż 75% produkcji oddają do dyspozycji Państwa po cenach sztywnych, oraz rzemieślnikom, przesiedlonym na tereny odzyskane na okres pierwszych 3 miesięcy od daty osiedlenia,

f) pracownikom organizacyj spółdzielczych „Społem", Związkom Rewizyjnym Spółdz. R. P., SPB oraz inych spółdzielni zajmujących się zbiórką świadczeń rzeczowych lub rozdziałem artykułów reglamentowanych oraz

g) uprawnionych z tytułu opieki społecznej, jak: wdowy i sieroty po więźniach politycznych, inwalidzi pracy itd. i

h) repatriantom na okres od 1 do 3 miesięcy.

Pozatym karty I kat. otrzymują dozorcy domowi w Warszawie i Łodzi, kominiarze, pracownicy centrali Spółdzielni Wojskowych.

Karty II kat. są wydawane:

a) pracownikom przedsiębiorstw prywatnych, które więcej niż 50% produkcji oddają do dyspozycji Państwa po cenach sztywnych,

b) pracownikom spółdzielni, które towary bądź usługi oddają częściowo po cenach sztywnych,

c) pracownikom farmaceutycznym aptek,

d) adwokatom zrzeszonym w klubach adwokackich,

e) dozorcom domowym,

f) inwalidom wojennym i inwalidom pracy, którzy utracili 25% zdolności do pracy i nie mają innego źródła dochodu poza rentą inwalidzką,

g) emerytom państwowym i samorządowym.

Karty III kat. otrzymują:

a) osoby w wieku ponad 60 lat,

b) osoby samotne, uznane przez lekarza urzędowego za stale niezdolne do pracy po przedłożeniu świadectwa ubóstwa,

c) mężczyźni — wdowcy, posiadający na utrzymaniu dzieci do lat 16, po przedstawieniu świadectwa ubóstwa,

d) repatrianci z ZSRR na okres jednego miesiąca i

e) Niemcy przymusowo zatrudnieni.

Karty rodzinne I kat. otrzymują:

a) członkowie rodzin osób otrzymujących karty I i II kat.

b) młodzież ucząca się i zamieszkała na stancjach prywatnych,

c) członkowie rodzin wojskowych i funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa,

d) wdowy i sieroty do lat 16 po zmarłych więźniach politycznych, uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski, po osobach przymusowo wywiezionych przez okupanta i obecnie zaginionych i

e) kobiety samotne, mające na utrzymaniu dzieci do lat 16.

Karty rodzinne II kategorii otrzymują członkowie rodzin posiadających karty III kategorii.

Kartę zaopatrzenia można mieć tylko jedną. Jeśli ktoś posiada więcej tytułów do korzystania z kart żywnościowych, bierze się pod uwagę tytuł najkorzystniejszy dla zainteresowanego. Za zatrudnioną uważa się osobę pozostającą w stosunku służbowym lub w stosunku pracy, choćby ta osoba z powodu choroby lub urlopu swych czynności nie wykonywała. Obcokrajowców, za wyjątkiem Niemców traktuje się jak Polaków.

Instrukcja powyższa weszła w życie 1 czerwca r. b.

Kronika

— **Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu nr 130.** Sprostowanie błędu W komunikacie Wydz. Aprowizacji i Handlu, ogłoszonym w nr 146 „Głosu Pomorza" z dnia 28/29 6. 46 o rozdziale konserw mięsno-jarzynowych zakradł się błąd co do ceny tychże, który niniejszym prostujemy:

Cena 1 puszki konserw a 850 g — 10,20 zł
1 puszki konserw a 340 g — 4,10 zł
1 puszki konserw a 3,06 kg — 32,60 zł

— **Komunikat Wydz. Aprowizacji i Handlu nr 132.** Termin wykupu ryb suszonych, podany w komunikacie nr 121 „Głosu Pomorza" nr. 144 br. Równocześnie wzywa się wszyst- 6 ilcpa br .Równocześnie wzywa się wszystkich odbiorców kat. II, III i II R kart żywn. do wykupienia przeznaczonej dla nich ilości ryb suszonych.

— **Komnikat w sprawie przydziału ryb.** Nawiązując do komunikatu Wydziału Opieki Społecznej z dnia 28. 6., o przydziale ryb i śledzi dla stałych podopiecznych, podaje się do wiadomości ,że termin do odbioru towaru upływa z dniem 2 lipca br. włącznie.

Po upływie tego terminu traci się prawo do odbioru towaru.

— **Państwowe Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Toruniu,** przy ul. Leona Szumana 2, przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny.

Kandydatki w wieku 14—17 lat: po szkole powszechnej do I klasy 3-letniego Seminarium; po I klasie gimnazjalnej do klasy II Seminarium.

Kandydatki w wieku 18—30 lat, z ukończonymi conajmniej 7 klasami szkoły powszechnej: do 2-letniego Seminarium albo na 3-miesięczne kursy dla Wychowawczyń Przedszkoli.

— **Szkoła Rolnicza w Mokrem** przyjmuje zapisy kandydatów na uczni (chłopcy i dziewczęta) na rok szkolny 1946-47. Warunki: Ukończenie 5 klas szkoły powszechnej (umiejętność czytania i pisania. Wykłady obejmować będą, oprócz przedmiotów zawodowych, i ogólnokształcących — zajęcia świetlicowe oraz dla dziewcząt kursy szycia, kroju i gotowania.

Z rozpoczęciem roku szkolnego będzie otwarta świetlica i biblioteka codziennie w godzinach popołudniowych i wieczorowych. Otwarcie szkoły około 1 października wzgl. 15 października br.

— **Zniżka do kin.** Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że talony zniżkowe do biletów kinowych wydaje sekretariat przy ul. Szewskiej.

— **Zamiast kwiatów na trumnę** śp. Kazimierza Wolskiego wpłaca ob. Gaede Gustaw zł 150 na wdowy i sieroty po zamordowanych więźniach ideowo-politycznych.

NA MKOS

wpłacono w ostatnich dniach: Urząd Akcyz i Monop. Państw. 150 zł, firma „Unia" 950 zł, ob. Jagodzińska 100 zł, Zakłady Miejskie (zawartość puszki) 584,60 zł i mniejsze kwoty.

NA R. T. P. D.

Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Grudziądzu, wezwany przez pracowników Starostwa Powiatowego w Gruziądzu (Głos Pomorza nr. 140 z dn. 21. 6. 1946) wpłacił w dniu dzisiejszym na konto R. T. P. D. w K. K. O. w Grudziądzu kwotę 1.090 zł. (słownie: tysiąc dziewięćdziesiąt złotych) i wzywa do dalszego kucia łańcucha Szpital Miejski w Grudziądzu wraz z całym personelem.

WYJAŚNIENIE

Wobec pogłosek, przypisujących mi autorstwo recenzji z popisu uczniów miejscowej Szkoły Muzycznej, umieszczonej w nr. 143 „Głosu", zaznaczam, iż publikacja zawierała zmiany zasadnicze w stosunku do opracowania pierwotnego, których dokonała Redakcja. Zmiany te dotyczyły głównie uwag w stosunku do prof. Żukowskiej.

Inż. Z. Szopiński.

Z żałobnej karty

Dnia 28 czerwca br. po krótkiej chorobie zmarł śp. Kazimierz Wolski, Zmarły od 1920 roku zamieszkiwał w Grudziądzu, gdzie założył znaną w całej Polsce fabrykę mydła „Pomerania".

Sumienną i rzetelną pracą postawił placówkę swoją na wysokim poziomie, nadał jej szeroki rozmach gospodarczy, przyczyniając się tym samym do polepszenia bytu szerokich warstw społeczeństwa grudziądzkiego.

Jako człowiek o wysokiej kulturze brał żywy udział w życiu organizacyjno-społecznym, gdzie był wszędzie ceniony i wysoce poważany.

Pogrzeb śp. Kazimierza Wolskiego odbył się w dniu wczorajszym, w którym udział wzięli liczni znajomi i przyjaciele Zmarłego.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

W hołdzie tym,
którzy pierwsi życie swe w obronie Ojczyzny złożyli

Ogłaszamy listę poległych pod Iłowem we wrześniu 1939 r. żołnierzy pułków pomorskich.

Jak już donosiliśmy, 16 Dywizja Pomorska ciężkie boje stoczyła pod Iłowem nad Bzurą, gdzie w krwawych walkach życie swoje złożyło na ołtarzu Ojczyzny tysiące żołnierzy.

W ubiegłym miesiącu odbyła się uroczystość złożenia hołdu poległym bohaterom. W uroczystości tej udział wzięła delegacja grudziądzka, gdzie stacjonowała 16 Dywizja Pomorska.

Oddajemy głos ob. Ziółkowskiemu, sekretarzowi Polskiego Związku Zachodniego w Grudziądzu, który przebieg uroczystości opisuje następująco:

„Po przybyciu do Iłowa zauważyliśmy masy ludności gromadzącej się przed kościołem parafialnym.

O godzinie 10-ej odbyła się Msza św. żałobna, po której ks. proboszcz Karłowicz Jan wygłosił wzruszające kazanie podkreślając dotrzymania danego sobie przyrzeczenia przez żyjących współtowarzyszy walk. Po kazaniu wyruszyła procesja na cmentarz w Iłowie.

Tutaj zwróciliśmy uwagę na miłość społeczeństwa Iłowa, jaką żywi do poległych obrońców. Mimo dnia roboczego, kto żyw brał udział w tej procesji. Orszak składał się ze wszystkich warstw społeczeństwa i liczył kilka tysięcy osób. Widok wspaniale utrzymanych mogił wzruszył nas do łez.

Widzimy masowy grób, w którym spoczywa 976 naszych współtowarzyszy walk o niepodległość, pielęgnowany troskliwą ręką społeczeństwa Iłowa. Wszystkie groby ozdobione są krzyżami brzozowymi, oraz hełmem bojowym. Na środku masowej mogiły wielkie serce z szlachetnych róż biało-czerwonych. Chór kościelny pod batutą organisty ob. Kowalskiego Czesława odśpiewał podniosłą pieśń w „Mogile ciemnej". Na zakończenie ob. Klinikowski pożegnał w krótkich słowach poległych bohaterów tak z 16 Dywizji, jak też z innych pułków, zaznaczając, że przelana krew nie poszła na marne, albowiem z krwi tej powstała nowa, demokratyczna, wolna Ojczyzna, której wszyscy obywatele zrównani zostali w prawach i przyszłość nasza układa się jak najlepiej.

Z cmentarza Iłów udaliśmy się na wspólne mogiły do Załuskowa. Jedna mogiła liczy 33, a druga 45 poległych. Obie te mogiły utrzymane są bardzo dobrze.

Jak nas mgr. Stokalski informuje, wspaniałe utrzymanie grobów jest zasługą organizacji młodzieżowej „Wici", członków chóru kościelnego z organistą na czele, ob. Ambrożanki Stanisławy, oraz ks. proboszcza Karłowicza.

* * *

Na podstawie zebranych dokumentów ustalono następującą listę poległych w walce pod Iłowem, żołnierzy, przynależnych do pułków pomorskich.

1) Michalski Stefan, pułkownik 66 pp.,
2) Olszewski Jan, 64 pp.,
3) Lachut Eugeniusz, ppor.,
4) Bafański Jan, Grudziądz, 65 pp.,
5) Chyła Feliks, Grudziądz,
6) Dydymski Feliks, 65 pp.,
7) Dunstadt Franciszek, 65 pp.,
8) Głowacki Alojzy, 66 pp., ur. 18. 2. 1913. r. Grobno, pow. Chełmno,
9) Kamiński Bronisław, Grudziądz,
10) Dłoniecki Norbert, por. 66 pp., Grudziądz,
11) Laskowski Jan, 65 pp.,
12) Lewandowski Bernard, 65 pp.,
13) Manteufel Maksymilian, Grudziądz-Grodek,
14) Mitler Józef, Bydgoszcz, 62 pp.,
15) Nowakowski Leon, Grudziądz, data ur. 1915 r.,
16) Nosarzewski Henryk, Grudziądz,
17) Orzyrychowski, 66 pp.,
18) Orzyrychowski Jan, str. sierż. 68 pp.
19) Piechowicz Bazyli, 61 pp.,
20) Pultin Paweł, 66 pp., ur. 22. 1. 1915,
21) Pietrowicz Bronisław, 65 pp., 1 km, Grudziądz,
22) Pietrowicz Kazimierz, 65 p. p., 1 komp., ur. 6. 3. 1919 w Lugajcu,
23) Polak Stanisław, 65 pp., roczn. 1915,
24) Pyszała Stanisław, Grudziądz,
25) Pelpliński Bolesław, Bydgoszcz,
26) Rutkowski Władysław, Grudziądz,
27) Robakowski Tadeusz, ppor., Toruń,
28) Bożek Alojzy, 69 pp.,
29) Ryński Alfred, 66 pp.,
30) Szyszko Michał, starszy sierż. 66 pp.
31) Skiba Józef, ur. 7. 10. 1906, Bzowo-Młyn, Grudziądz,
32) Skrebiec Jan, ur. 11. 4. 1916, 65 pp., 1 km.,
33) Szulc Aleksander, Chełmża, Szewska 11,
34) Tuszkiewicz Lejb, ur. 12. 4. 1915, 66 p. p.,
35) Wiśniewski Bronisław, Grudziądz,
36) Zakrzewski Józef, 61 pp., ur. 2. 10. 1919 r.,
37) Zalewski Jan, 67 pp. Brodnica,
38) Zetarek Wacław, 65 pp.,
39) Blachut Eugeniusz, 16 pal.
40) Morzadło Józef, plut. 56 pp.,
41) Beldycki Antoni, 63 pp.,
42) Walentyk Andrzej, Bydgoszcz, ur. 26. 11. 1899 r.,
43) Woźniak Kazimierz B. O. N., Bydgoszcz,
44) Popliński Bolesław, Bydgoszcz.

Wszystkie groby kryją w sobie 3883 poległych żołnierzy. Dzięki energicznym zabiegom sołtysów i wójtów gminy Iłów, Rybno i Młodzieszyn zebrano wszystkie dokumenty, które następnie ob. mgr. Stokalski ujął ewidencyjnie i przechował w swoim archiwum.

O bliższe informacje zatem co do poległych w kampanii wrześnioweej pod Iłowem zwracać się należy do mgr. Stokalskiego w Iłowie.

W ten sposób bowiem uprości to poważnie uzyskanie zainteresowanym wdowom świadectwa zgonu męża.

Z listów do Redakcji

Grudziądz szaleje

Oczywiście nie ten pracujący. Bo ten nie ma czasu na wybryki. Ale ten drugi, nie chcący pracować, a rozporządzający gotóweczką na spirytualia. Żadna noc nie minie bez zakłócenia spokoju. Nie zdarza się, by pracujący w dzień grudziądzanin przespał noc i wypoczęty mógł znowu stanąć przy warsztacie pracy. Śpiewy, kłótnie, wrzaski stale niepokoją obywateli i strażnicy nocni mienia kupców i rzemieślników nie mogą dać rady, interweniując w poszczególnych wypadkach.

A jednak — ustawy, zabezpieczające spokój obywateli, obowiązują. Nawet prawo sąsiedzkie, regulujące nasilenie odbiorników radiowych, nie zostało zniesione. Chyba że Grudziądz stanowi wyjątek, o którym my nie wiemy.

Byłoby pożądanym, by Milicja Obywatelska nieco energiczniej zabrała się do patrolowania w nocy i osadzała niespokojnych obywateli tam, gdzie ich miejsce właściwe. Grudziądz musi wytrzeźwieć i zabrać się cały do uczciwej pracy. Na rzetelną zabawę dla odprężenia zmęczonych nerwów znajdzie się odpowiednia pora. **Zbroisław.**

Ze sportu

UWAGA PIŁKARZE GKS!

Przypominamy, iż dzisiaj, we wtorek, dnia 2 lipca, o godz. 18 odbędzie się na boisku garnizonowym trening piłkarski drużyny Grudziądzkiego Klubu Sportowego.

Ze względu, iż w niedzielę drużyna GKS zmierzy swe siły z drużyną Brdy Ib o wejście do pomorskiej A-klasy, prosimy o jaknajliczniejszy udział w treningu.

Z ruchu wydawniczego

— **„Tygodnik Gospodarczy" ukazuje się w** Poznaniu, Administracja Księgarnia Wilak — Poznań, Kantaka 10. Prenumerata zł 100 kwartalnie. „Tygodnik" omawia źródłowo zagadnienia z dziedziny gospodarczej .Numer bieżący (25) zawiera następującą treść:

Rada Gospodarcza Ziemi Lubuskiej. — Zobowiązania podatkowe. — Sprzedaż wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego dla detalistów (koncesjonariuszy). — Poradnik księgowego (Procenty „od sta" — „na sto" i „w stu). — Obniżenie norm subskrypcyjnych dla właścicieli samochodów z demobilu kanadyjskiego. — Rezolucja Izb Przemysłowo - Handlowych w sprawie referendum.

— **„Wiadomości Statystyczne".** Ukazał się zeszyt 4-ty „Wiadomości Statystycznych". Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia:

Przybliżony szacunek powierzchni zasiewów, plonów i zbiorów głównych ziemiopłodów. Stan ozimin w stopniach. Produkcja przemysłowa. Wrzeciona i krosna zainstalowane i czynne w przemyśle włókienniczym. Zbyt węgla, koksu i półkoksu oraz brykietów w kraju i zagranicą. Zbyt benzyny i nafty na rynku krajowym. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle przetwórczym. Ubezpieczenia społeczne. Zakłady pracy i ubezpieczenia na wypadek choroby: przypis składek oraz wpływy z tytułu składek i odsetek zwłoki, wydatki na świadczenia z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby i macierzyństwa. Wydatki na renty i zaopatrzenia ubezpieczeń emerytalnych i ubezpieczenia od wypadków. Muzea publiczne.

Zamówienia na
TABLICE EMALIOWANE
przyjmuje
F-a ANTONI MĄCZKOWSKI
Sprzedaż artykułów żelaznych
Grudziądz - ul. Toruńska nr 15

RODZINĘ do pracy poszukuję od zaraz. — Radtke, Szembruczek, pow. Grudziądz. (49

ZGUBIONO zegarek srebrny dnia 28. 6. 46 na ul. Sienkiewicza od Sądu do gimnazjum. Uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Ul. Nadgórna 8, m. 4. (50

Pieczątki gumowe
wykonuje
Drukarnia Pomorska
Grudziądz, M. Groblowa 2, tel. 12-15

Wydawanie legitymacji społecznych

Nawiązując do komunikatu pod tytułem „Społeczne Biuro Instytucji Charytatywnych w mieście Grudziądzu" podaje się do wiadomości, iż z dniem 3-go lipca 1946 r. nastąpi od godz. 9—13 wydawanie legitymacji społecznych w Zarządzie Miejskim — w Wydziale Opieki Społecznej, przy ulicy Kościeelnej 15, w pokoju nr 8, według niżej podanego planu:

środa, 3 lipca, od litery A—F,
czwartek, 4 lipca, od litery G—L,
piątek, 5 lipca, od litery M—R,
sobota, 6 lipca, od litery S—Z.

Prawo do uzyskania legitymacji społecznych przysługuje osobom, które odpowiadają warunkom, podanym w okólniku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nr 4731/N/46 z dn. 13 marca 1946 r. Nr 30/46, a mianowicie:

1) dzieciom i młodzieży w zakładach zamkniętych i opiece częściowej;
2) niezamożnej młodzieży szkolnej i akademickiej;
3) dorosłym w zakładach zamkniętych i w opiece częściowej;
4) chorym w szpitalach i sanatoriach, umieszczonych na zlecenie Min. Pracy i Opieki Społecznej (Wydziały Opieki Społecznej Urzędów Wojewódzkich);
5) bezdomnym;
6) repatriantom i zdemobilizowanym żołnierzom, dopóki nie zaczną zarabiać na utrzymanie;
7) ludności terenów zniszczonych wojną wzgl. ludności, znajdującej się w biedzie wskutek działań wojennych;
8) ludności, poszkodowanej wskutek klęsk żywiołowych.

Opłata za legitymacje wynosić będzie 2 zł na pokrycie kosztów własnych.

O terminie wydawania odzieży z darów UNRRA przez Wydział Opieki Społecznej MKOS i „Caritas" zostanie społeczeństwo powiadomione za pomocą prasy.

E 07770

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekscie 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekscie) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska. — Spółdz. Wydawn. „Wiedza", — Nr. 7. — Grudziądz, ul. Małogroblowa 2, Telefon 1215.